KATARZYNA RYGIEL 06.03.2024

Przed Tobą matura. Co tegoroczni maturzyści radzą swoim młodszym kolegom?



Egzamin dojrzałości. Te słowa na wielu uczniów działają paraliżująco. Klasa maturalna to istny horror. Poza nauką nic się nie liczy, a normalne życie można co najwyżej pooglądać przez okno. Czy rzeczywiście tak jest? Jak się uczyć do matury i czy warto się stresować? Oto, co mówią na ten temat tegoroczni maturzyści.

Nie odkładaj nauki na później

Wielu młodym ludziom przed maturą wydaje się, że mają dużo czasu i jeszcze zdążą usiąść do książek, notatek, próbnych arkuszy egzaminacyjnych… Przecież powtórka nie może zająć aż tyle czasu! Tymczasem rzeczywistość nie wygląda tak optymistycznie.

- **Nie po to są cztery lata liceum, żeby się uczyć do matury trzy miesiące!** A większość osób ma właśnie taką taktykę. I potem egzaminy nie idą im najlepiej – mówi Karolina, która po gimnazjum wybrała klasę humanistyczną, ale po pierwszym roku zmieniła ją na biologiczno-chemiczną i w związku z tym sporo musiała nadrobić. – Ja uczyłam się dwa lata, a mimo to uważam, że miałam za mało czasu

Ula nie jest tegoroczną maturzystką, do egzaminu ma jeszcze rok, ale już od kilku miesięcy intensywnie się do niego przygotowuje, ponieważ chce się dostać na wymarzony kierunek studiów na zagranicznej uczelni. – **Wcześniej o tym nie myślałam, ale na początku tego roku szkolnego zrozumiałam, że matura jest naprawdę ważna.** Kiedy zaczęłam sprawdzać wymagania stawiane kandydatom przez uniwersytety w Polsce i za granicą, dotarło do mnie, że jeśli nie napiszę dobrze egzaminów, mój plan może się nie powieść. Bo choć matura na poziomie podstawowym jest dość łatwa, to nie można tego powiedzieć o poziomie rozszerzonym – opowiada. – Mam sporo znajomych, którzy zdawali ją w tym albo w zeszłym roku, wszyscy siedzieli bez przerwy nad książkami i miesiącami nie wychodzili z domu, dlatego stwierdziłam, że zacznę się przygotowywać już teraz, bo naprawdę zależy mi na wyniku.

Dobrze zarządzaj czasem

- W zasadzie to proste i logiczne. **Żeby się nauczyć, trzeba się uczyć, więc najlepiej robić to szybko i bez narzekania**, tym bardziej, że nauczyciele dają nam wskazówki, które to ułatwiają – uważa Małgosia. Radzi, by codziennie uczyć się poszczególnych przedmiotów przez co najmniej dwadzieścia minut, **a zacząć od tego, czego się najbardziej nie lubi**. Wtedy przez resztę dnia nie trzeba będzie o tym myśleć.

Ula, która zamierza za rok zdawać rozszerzoną maturę z matematyki i informatyki, liczy na to, że do pierwszego przedmiotu przygotuje się pod kierunkiem swojej nauczycielki w szkole. Jednak informatyki musi nauczyć się sama, ponieważ jest na profilu matematyczno-geograficznym i nie ma informatyki w planie zajęć. Zdając do liceum nie przewidziała, że może być jej potrzebna, by dostać się na studia. Teraz zapisała się na zajęcia przygotowujące do matury z tego przedmiotu poza szkołą. Prócz tego ma zamiar przystąpić do egzaminu zewnętrznego z języka angielskiego, który musi zdać, jeśli chce studiować za granicą. Uznała, że lepiej będzie uporać się z tym już teraz, a nie w klasie maturalnej.

Zdaniem Karoliny bardzo **istotne jest rozplanowanie powtórek z różnych przedmiotów**. Warto zdać sobie sprawę, że na przedmioty pamięciowe trzeba poświęcić więcej czasu niż na rozwiązywanie zadań. Jak ze wszystkim zdążyć? – **Trzeba się zastanowić, z czego jest się lepszym, a z czego słabszym** i skupić się na tych przedmiotach, które sprawiają większą

trudność. Ale jednocześnie nie można zapominać o tym, co umie się dobrze, bo to też trzeba powtórzyć. Można również poświęcić na naukę jakąś część wakacji – przekonuje maturzystka. – Za to w roku szkolnym **warto uczyć się w środkach komunikacji, w drodze do szkoły**. To nie musi być czas stracony.

Myśl perspektywicznie

Największym problemem dla wielu młodych ludzi jest podjęcie decyzji, **co zrobić ze sobą po maturze**. – Można tego nie wiedzieć, ale ważne, żeby nie lekceważyć liceum – mówi Ula. – Jeśli ma się zaległości z poprzednich lat, przygotowanie do egzaminów wymaga jeszcze więcej pracy. Moi bardziej wyluzowani znajomi chcą zdać maturę z przedmiotów, które łatwiej im przychodzą, a później dopasować do nich kierunek studiów, chociaż **powinni zrobić odwrotnie i to maturę dopasować do wymagań wyższych uczelni**. Tak byłoby rozsądniej – podsumowuje.

Karolina dodaje: - Ludzie w moim wieku często nie wiedzą, co chcą robić w przyszłości. Jeśli ich rodzice mają kancelarię adwokacką albo są lekarzami, to wiadomo, że są w jakiś sposób ukierunkowani. Tylko że to oni powinni mieć pomysł na życie, a nie ich rodzice.

Korzystaj z pomocy i wskazówek nauczycieli

Karolina twierdzi, że można zainteresować się wszystkim, jeśli tylko się w to dostatecznie zagłębimy. Kiedyś nienawidziła chemii, ale pokochała ją w liceum i lubi ją nawet bardziej niż biologię. To zasługa nauczycieli, którzy sprawili, że przestała mieć problem z tym przedmiotem. – Nauczyciele są bardzo ważni – dzieli się swoimi przemyśleniami. – To dzięki nim chce nam się uczyć tego czy innego przedmiotu. Moje panie profesor od chemii i biologii były super. Zawsze świetnie przygotowane, wkładały w swoją pracę całe serce, dlatego na ich lekcjach można się było dużo nauczyć.

Ucz się aktywnie

Każdy uczy się inaczej, o innej porze, w inny sposób. Jednak wciąż za mało mówi się o tym, jak to robić aktywnie. Paulina żałuje, że zbyt późno dowiedziała się o **metodach aktywnej nauki** (https://www.dlaucznia.pl/). To całkowite przeciwieństwo nauki biernej, która polega na czytaniu po kilka razy tych samych tekstów, żeby zapamiętać zawarte w nich informacje. Tymczasem, jak podkreśla maturzystka, **sprawdzanie swojej wiedzy za pomocą testów, uczenie się na głos, robienie fiszek czy notatek** jest znacznie bardziej efektywne – pozwala zapamiętać więcej w krótszym czasie.

Karolina uważa, że **bardzo ważne jest to, by dopasować metody nauki do swoich predyspozycji**. – Straciłam mnóstwo czasu na robienie notatek – wspomina. – Na nic mi się nie przydały, bo to dobre dla wzrokowców, a ja jestem słuchowcem, doszłam do tego dopiero po jakimś czasie. Byłoby lepiej, gdybym czytała sobie podręcznik na głos albo nagrywała różne fragmenty i później je odsłuchiwała. – Ale na pewno w czasie tych miesięcy przed maturą poprawiła mi się pamięć. Przydała mi się także mnemotechnika - szukałam skojarzeń, żeby zapamiętać to, co sprawiało mi szczególną trudność. Zwykle były zabawne i, oczywiście, zrozumiałe tylko dla mnie, ale najważniejsze, że przydatne.

Nie myśl: tego na pewno nie będzie…

Trudno przewidzieć, co będzie na maturze z poszczególnych przedmiotów. Można snuć domysły, ale to jak wróżenie z fusów. – **Lepiej nie myśleć, że tego czy tamtego na pewno nie będzie** – sugeruje Karolina, która jest zdania, że tegoroczna matura z biologii była wielkim zaskoczeniem. – Zwykle człowiek rozwiązuje arkusze maturalne z poprzednich lat i widzi, że pewne rzeczy się w nich powtarzają. To pewniaki pozwalające zdobyć sporo punktów, dlatego trzeba je dobrze umieć. Niestety nie da się nauczyć wszystkiego, bo materiał jest zbyt obszerny – wyjaśnia. – W tym roku było inaczej, na egzaminie pojawiły się takie zagadnienia, których nigdy wcześniej nie było. Dlatego wiele osób uważa, że matura była trudna. Nigdy nie wiadomo, co będzie za rok. Moja rada to **uczyć się wszystkiego, choćby po trochu**, bo nawet jeśli ktoś mówi, że czegoś na sto procent nie będzie, to nie wiadomo czy to przewidywanie się sprawdzi. W tym roku się nie sprawdziło.

Praktyka czyni mistrza

Przygotowanie do egzaminu dojrzałości to wysiłek rozłożony na długie tygodnie i miesiące. Ta perspektywa może przytłoczyć wielu przyszłych maturzystów. Jest jednak pewne pocieszenie. **Starania i systematyczna praca przekładają się na wyniki.** Mateusz wprost mówi, że rozwiązywanie testów maturalnych można wyćwiczyć jak jazdę na deskorolce. To wyłącznie kwestia praktyki. Opanowanie pewnych umiejętności gwarantuje, że dobrze zda się egzamin.

Jednak arkusz arkuszowi nie równy. Karolina radzi, by wybierać te trudniejsze, przygotowane na przykład przez Nową Erę (https://www.nowaera.pl/przygotowanie-do-matury). Robiąc łatwe arkusze utwierdzamy się w przekonaniu, że umiemy więcej niż w rzeczywistości. Podkreśla, że trzeba się uczyć, uczyć i uczyć. – W tym roku pandemia uniemożliwiła nam uczestnictwo w imprezach czy spotkania ze znajomymi, dlatego wszyscy się uczyli. Ale za rok na pewno pojawi się pokusa, by wyjść z domu, i najlepiej będzie jej nie ulegać. Jeśli ma się przed sobą cel, warto się zmobilizować, żeby go osiągnąć.

Nie trać czasu

- Mój polonista powiedział kiedyś, że w klasie maturalnej **czas nie jest twoim przyjacielem, tylko twoim wrogiem**. I to jest prawda – stwierdza Karolina. Patrząc w kalendarz sama doszła do wniosku, że skoro po maturze będzie mieć pięć miesięcy wakacji, to może na jakiś czas odłożyć na bok różne aktywności, które odrywają ją od pracy i rozpraszają w czasie nauki. Później będzie miała na nie mnóstwo czasu. Dlatego przestała oglądać seriale, odinstalowała media społecznościowe i przestała siedzieć przed komputerem dla przyjemności. – Bardzo mi to pomogło – ocenia. – Używanie telefonu czy komputera w przerwach od nauki dodatkowo męczy oczy i umysł. W konsekwencji po tak spędzonej przerwie nic się nie zapamiętuje.

Wiele osób mówi, że przed samą maturą warto się zrelaksować, zrobić coś dla siebie, odpocząć, zadbać o lepsze samopoczucie. Karolina jest jednak innego zdania. Uważa, że warto uczyć się do końca: - Szczerze mówiąc, gdybym pewnych rzeczy nie powtórzyła ostatniego dnia, nie napisałabym ich na egzaminie – opowiada.

Rób przerwy

Jednak bez względu na to, jak bardzo jest się zmotywowanym do pracy, trzeba zdać sobie sprawę, że **nie można się uczyć bez przerwy, bo skutek może być odwrotny do zamierzonego**: zamiast postępów zanotujemy spadek efektywności. Karolina przyznaje, że poświęciła dla nauki życie towarzyskie, a także troszkę i rodzinne, bo mnóstwo czasu spędzała w swoim pokoju i wiele ją ominęło. Dzisiaj wie, że powinna częściej robić sobie przerwy, iść pobiegać, zabrać psa na spacer, pójść na basen, pooddychać świeżym powietrzem. Ruch bardzo pomaga w nauce, poprawia koncentrację, wpływa korzystnie na pamięć, a co za tym idzie, na tempo przyswajania wiadomości.

Źle zdana matura to nie koniec świata

Na koniec jeszcze refleksja Pauliny, która proponuje spojrzeć na egzamin maturalny z innej perspektywy. Rzadko się o tym mówi, bo wszyscy myślą tylko o wynikach, ale przecież **odbywa się on co roku i choć to na pewno niełatwe, można go poprawić**, jeśli coś pójdzie nie tak.

- O tym, że matura jest bardzo ważna, słyszałam już w szkole podstawowej. Od najmłodszych lat jesteśmy przekonywani, że to „test dojrzałości", najważniejszy sprawdzian w życiu. Dlaczego nikt z dorosłych nie mówi, że nie jest on wyznacznikiem mojej wartości ani inteligencji? On sprawdza jedynie pamięć i umiejętność łączenia ze sobą pewnych faktów. – dziwi się licealistka. – Stres dla jednych jest czynnikiem motywującym, a dla innych paraliżującym. Należę, niestety, do tej drugiej grupy i mogę sobie tylko wyobrażać, jak kojąca i uspokajająca byłaby świadomość, że źle zdana matura to nie koniec świata. Uważam, że powinno się podkreślać, że ten egzamin jest ważny, ale nie najważniejszy. Od wyników maturalnych ważniejsze są wartości, które wyznajemy w życiu. Co z tego, że będziemy mieli ze wszystkiego 90 procent, jeśli nie będziemy dobrymi ludźmi i nie będziemy umieli poradzić sobie w życiu?

I dodaje po chwili: - Maturę można poprawić i nie ma w tym nic strasznego, dziwnego czy złego. Wszyscy powtarzają, że bez matury trudno dostać jakąkolwiek pracę, ale nikt nie mówi, co robić, jak już ją zdamy. Niektórzy idą na studia, inni nie, ale myślę, że ważniejsze są właśnie wartości, którymi się kierujemy, nasze pasje i to, w jaki sposób będziemy układać sobie życie przez następne pięć lat od matury.